CENY PRENUMERATY:
Prenumerata miejscowa jednego wydania bez dostawy K 10·50, z dostawą K 12·50. — Prenumerata miejscowa obydwu wydań bez dostawy K 20·—, z dostawą K 22·—. Prenumerata zamiejscowa jednego wydania w całem Państwie Polskiem K 12·50, zamiejscowa obydwu wyd. K 22·—. Za zmianę adresu dopłaca się 30 halerzy.
Cena egzemplarza we Lwowie / na prowincyi 60 hal.
Adres Redakcyi i Admin.: LWÓW, SOKOŁA 4.

GAZETA PORANNA

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano i o godz. 1 po poł. („Gazeta Wieczorna")

P. T. Interesentów uprasza się o zgłaszanie w sprawach redakcyjnych wyłącznie między godz. 6 a 7 wieczorem w biurze Redakcyi przy ul. Sokoła 4/I. Rękopisów nie zwraca się. — Biura Administracyi otwarte codziennie od godziny 6-tej rano do godz. 7-mej wieczór. — Telefon redakcyjny Nr. 13.

Nr 5056. Lwów, sobota 31 stycznia 1920 Rok X

Ambasadorowie przed decyzyą w sprawie bolszew.!

Rumunia i Rosya ogłaszają powszechną mobilizacyę!

Oręż i dyplomacya w Polsce.

(Od naszego warszawskiego korespondenta.)

Warszawa, 26 stycznia.

(A.) Trocki-Bronsztein zapowiada za kilka tygodni olbrzymią ofenzywę przeciwko Polsce. Sam generał Brussiłow, zwycięzca z pod Łucka, stanąć ma na czele tej akcyi zaczepnej. Armia bolszewicka, rozbiwszy Denikina, posiada masy olbrzymie materyału wojennego. Nawet tanki. Mogła się też odziać w mundury angielskie, których dostarczono Denikinowi.

Dziennik „Times" i w artykule wstępnym i w korespondencyi z Warszawy stwierdza, że niebezpieczeństwo najazdu bolszewickiego na Polskę jest bardzo poważne. Polska może zginąć, jeżeli mocarstwa zachodnie nie przyjdą jej z pomocą.

Na to wszystko trzeba stwierdzić, że nikt w Warszawie nie lekceważy sobie tego niebezpieczeństwa. Naczelnik Państwa jako wódz naczelny wyjechał przez Wilno na front wschodni, prawdopodobnie na front północno-wschodni. Jego wyjazd w owe strony jest dowodem, że przygotowują się ważne wypadki wojenne. Ile razy Józef Piłsudski stawał na froncie bojowym, tyle razy wróg ponosił klęskę i powodzenie wojskowo-polityczne Polski szło w górę...

Od chwili zajęcia Wilna minął dziesiąty miesiąc. Przybyło nam wojsko, przybyło materyałów wojennych, przybyło doświadczenia wojennego i organizacyjnego. Przybywa teraz nawet ziemi i ludzi na zachodzie, a na wschodzie przybyli tak dzielni sprzymierzeńcy, jak Łotysze. Przez ich porty, zwłaszcza przez Rygę będzie można dostawiać na front materyał wojenny.

Znamy niebezpieczeństwo, nie lekceważymy jego rozmiarów, ale nie mamy potrzeby upadania na duchu. Przeciwnie, zimna krew i wytężenie wszystkich sił, oraz środków, którymi rozporządzamy — oto nasze hasło.

Napisałem o „wszystkich siłach i środkach".

Otóż trzeba przypomnieć, że wojnę wygrywa się nie tylko samym orężem. Przykładem historya Włoch odrodzonych. Po zawieszeniu broni w Villafranca królestwu Sardyńskiemu przypadła tylko Lombardya z Medyolanem — armia sardyńska w bitwie pod Solferino poniosła klęskę i od zupełnego rozbicia uratował ją deszcz o niesłychanej sile, oraz rezerwy francu-

Ciąg dalszy na str. 2 giej

Konferencya ambasadorów przed decyzyą w kwestyi bolszewickiej.

Podstawę do niej ma stanowić referat Focha.

Zurych, 29. stycznia.

(Telef.) (fr) Zurychskie dzienniki donoszą, że konferencya ambasadorów zajmuje się od kilku dni sprawą postępów armii bolszewickiej i zarządzeniami obronnemi przeciwko tym postępom, przyczem omawiane są propozycye polskie. Najwybitniejsze osobistości wojskowe ententy zostały zaproszone do wypowiedzenia w tym względzie swojej opinii. W szczególności oczekują w pierwszym rzędzie referatu marszałka Focha, który to referat będzie podstawą powzięcia decyzyi.

Rumunia podejmuje ogólną mobilizacyę!

Wiedeń, 29. stycznia.

(Telef.) (fr) Dzienniki podają z Bukaresztu, jakoby rząd rumuński zarządził ogólną mobilizacyę.

SYTUACYA RUMUNII POWAŻNA.

Bukareszt, 29. stycznia.

(Telef.) (fr) Dzienniki tutejsze zajmując się postępami armii bolszewickiej wskazują na to, że wskutek klęski Denikina i rzekomego wzrostu bolszewizmu na Ukrainie, sytuacya stała się poważną. Rząd rumuński zaprzecza, jakoby wojska rumuńskie odeszły w kierunku Odessy.

LENIN ZREZYGNOWAŁ Z REWOLUCYI ŚWIATOWEJ.

Praga, 29. stycznia.

(PAT.) Cz. B. P. z Waszyngtonu. Tamtejszy delegat rosyjskiego rządu sowieckiego Martens oświadczył, że Lenin zrezygnował z myśli wywołania rewolucyi światowej.

Rosya sow. ogłasza ogólną mobilizacyę proletaryatu!

Wiedeń, 29. stycznia.

(PAT.) B. K. z Berlina. „Vorwaerts" ogłasza depeszę iskrową z Moskwy, wedle której Zinowiew miał oświadczyć że zamierzona jest ogólna mobilizacya proletaryatu rosyjskiego. Armia, która się utworzy w ten sposób jest przeznaczona do ofenzywy przeciw Polsce i Rumunii.

Rosya sowiecka zamierza iść na prawo!

Sztokholm, 29. stycznia.

(Telef.) (fr) Współpracownicy prasy sztokholmskiej otrzymali od byłego posła bolszewickiego w Berlinie, Joffego, informacye, że rząd sowiecki przyszedł do przekonania, iż system terroru musi być zaniechany. Rosya sowiecka uczyni w najbliższym czasie krok na prawo. Rząd sowiecki wie, że w każdym wypadku zawarcie pokoju z ententą szybko przyjdzie do skutku.

Kijowscy Ukraińcy godzą się na rząd sowiecki!

Wiedeń, 29. stycznia.

(Telef.) (n) Z Moskwy iskrowo donoszą: Wszystkie partye ukraińskie zgromadzone na obradach w Kijowie oświadczyły, iż zgadzają się z sowiecką formą rządu na Ukrainie. Administracya Ukrainy musi obecnie pozostać jeszcze w rękach wojskowych, a dopiero po zawarciu ogólnego pokoju otrzyma Ukraina pod protektoratem Rosyi sowieckiej samorząd.

skie — a mimo to już w 1861 r., czyli w dwa lata później pod sterem tego kadłubowego państwa włoskiego skupiły się całe Włochy z wyjątkiem Wenecyi i miasta Rzymu.

Podczas wojny w 1866 roku Włochy poniosły klęskę i na morzu (Lissa) i na lądzie (Custozza).

Mimo to posunęły dalej dzieło zjednoczenia, otrzymując Wenecyę. Wojna francusko-niemiecka w 1871 r. dała im Rzym. Wojna obecna dokończyła dzieła zjednoczenia i zapewniła im przewagę na Adryatyku, jak za czasów rzymskich i weneckich.

Owego celu Włosi dopięli w ciągu 60 lat dlatego, że posiadali i posiadają wyborną dyplomacyę. Włoscy mężowie stanu posługiwali się w polityce narodowej nie tylko orężem, ale przedewszystkiem dyplomacyą.

I państwo polskie musi pójść tą samą drogą. Trzeba ulepszać, zaprawiać do roboty, ukształcać ministeryum spraw zagranicznych. Zdawał sobie sprawę z tej potrzeby Sejm, gdy przy tworzeniu gabinetu pana Skulskiego domagał się stworzenia stanowiska parlamentarnego podsekretarza stanu w ministeryum spraw zagranicznych i gdy przywódcy stronnictw większości zgodzili się, by to stanowisko zajął poseł Jan Dąbski, Piastowiec.

Wśród młodszej generacyi posłów pan Jan Dąbski jest jednym z najtęższych talentów politycznych. Rośnie w miarę zadań, które ma rozwiązywać. Trzykrotny pobyt w Paryżu, dokładna znajomość języka francuskiego, pilne studyowanie zagadnień polityki międzynarodowej, wszystko to sprawia, że poseł Jan Dąbski już dzisiaj będzie dobrym pomocnikiem ministra na ulicy Miodowej i równocześnie łącznikiem między tem ministeryum i sejmem.

Obie instytucye będą na siebie oddziaływały wzajemnie.

Polska musi mieć oczy szeroko na świat otwarte i musi umieć ciągnąć korzyści z każdej sytuacyi politycznej. Dlatego też musi mieć na stanowiskach czołowych swego ministeryum spraw zagranicznych ludzi energicznych, pracowitych ciągle się kształcących i nie pozwalających personalowi podwładnemu na prowadzenie siesty lub półspiączki.

Rząd ukraiński przesłał 6 not do rządu polskiego.

Dotyczą one zarządzeń na Podolu ukraińskiem.

Warszawa, 28. stycznia.

(Tel. wł.) Ukraińska misya dyplomatyczna w Rzeczypospolitej Polskiej zwróciła się do rządu polskiego przez polskie ministerstwo spraw zagranicznych z następującemi notami z d. 22 bm.:

1) **w sprawie naruszenia nietykalności dyplomatycznych kuryerów U. R. L. i dyplomatycznej** korespondencyi;

2) **w sprawie naruszenia praw samodzielności** U. R. L. przez polskie władze wojskowe na ukraińskiem Podolu;

3) **w sprawie nieprawnych na ukraińskiem Podolu kontrybucyi, rekwizycyi i przywłaszczeń** przez polskie władze wojskowe majątku państwowego, społecznego i prywatnego, należącego do instytucyi U. R. L., do organów samorządu urzędników i do prywatnych gmin;

4) **w sprawie niektórych rozporządzeń polskiej władzy wojskowej,** wydanych przez nią w związku z zamiarami ukr. dowództwa naczelnego reorganizacyi armii ukraińskiej;

5) **w sprawie nieodpowiadającego rzeczywistości powoływania się władz polskich,** operujących na ukraińskiem Podolu, na to, że **nieprawne rozporządzenia i ostre represye tych władz** są robione za wiedzą głównego atamana wojsk U. R. L. wreszcie

6) **w sprawie znieważającego stosunku tych samych władz do głównego pełnomocnika ukraińskiego rządu w Kamieńcu, p. Ohijenki.**

Układu z Petlurą nie było!

Dementi Rządu Polskiego i Ukraińskiej Misyi dyplomatycznej w Warszawie.

Warszawa, 28. stycznia.

Wydział prasowy minister. spraw zagranicz. **zawiadamia, że podane w „Gazecie Warszawskiej" z dnia 25. bm.** i powtórzone następnie przez **niektóre pisma wiadomości o politycznych i gospodarczych układach z atamanem Petlurą całkowicie nie odpowiadają rzeczywistości.**

—o—

W niektórych dziennikach warszawskich i lwowskich ukazały się notatki p. t. „Układ z Petlurą".

W artykule tym doniesiono, że między atamanem Petlurą, a rządem polskim za wiedzą i zgodą podobno przedstawicieli ententy stanął układ, na podstawie którego miałaby Polska uznać niepodległość Ukrainy i wziąć państwo ukraińskie w administracyę na 25 lat.

Wobec tego

Ukraińskie Biuro prasowe przy Ukraińskiej Misyi Dyplomatycznej

w Warszawie stwierdza, że w notatce tej niema ani słowa prawdy, i że wiadomości podane w niej są wyssane z palca

---

DR. MYCHAJLIW UPIERA SIĘ PRZY TRAKTACIE.

Lwów, 30. stycznia.

(zet) Do filadelfijskiej „Ameryki" donoszą, że dr. Leonid Mychajliw, zastępca prezesa misyi ukraińskiej w Polsce oświadczył, iż mimo polskiego zaprzeczenia w sprawie istnienia tego traktatu, rząd polski dnia 2 grudnia podpisał umowę, którą zobowiązał się zapytać lud w Galicyi wschodniej w sprawie jego przyszłej przynależności (t. zn. przeprowadzić plebiscyt), a nadto rząd polski tegoż samego dnia podpisał oświadczenie, że zajmuje Kamieniec Podolski, jako przyjaciel Ukrainy, celem ochronienia tego miasta przed Denikinem i że opróżni je zaraz, gdy tylko armia ukraińska okaże tyle siły, że potrafi obsadzić ponownie dawne linie.

Dalej oświadcza misya ukraińska, **że tego** samego dnia zawarto umowę, w której mówi się o powrocie jeńców ukraińskich z innych państw przez Polskę. Jeńcy ci mają stanąć do walki z Denikinem. Obecnie znajduje się 120.000 jeńców ukraińskich z dawnej armii austryackiej we Włoszech i 50.000 z armii rosyjskiej w niewoli niemieckiej. Wszyscy oni nie mogli dotąd powrócić z powodu blokady, zarządzonej przez czwórporozumienie.

P. Michajliw stara się również o zabezpieczenie przewozu przez Polskę na Ukrainę zapasów, zakupionych przez rząd ukraiński z amerykańskich składów wojskowych we Francyi. Wszystkie te zapasy złożono w składach w Marsylii. Czekają one na sposobność przewozu ich na Ukrainę.

Oświadczył on wreszcie, że Ukraina zawarła podobny traktat także z Rumunią, oznaczywszy rzekę Dniestr jako granicę pomiędzy Ukrainą i Rumunią i odstąpiwszy Rumunii Bessarabię. W zamian za to rząd rumuński zobowiązał się dać swobodne „transito" dla towarów na Ukrainę przez Galacz.

O czem piszą Rusini?

Lwów, 30. stycznia.

DLACZEGO PRZEGRALI „GALICYJSCY UKR."?

(zet) Dr. W. Starosolskyj pisze we „Wperedzie":

„Najsłabszą stroną „kwestyi galicyjskiej" jest to, że istnieje ona, jako osobna kwestya galicyjska, a nie jako sprawa rozgraniczenia Ukrainy z Polską. Tylko wobec takiego jej postawienia jest możliwe rozwiązanie w rodzaju statutu dla Galicyi wschodniej. Utrata kresów zachodnich, obdarzonych nawet kusą autonomią — to konsekwencya tego, że poprowadzono granice nie między Ukrainą a Polską, tylko między Galicyą wschodnią a Polską. A wyodrębnienie Galicyi od reszty ziem ukraińskich, które znalazły się w jednakowem z nią położeniu! Czyż nie jest to sankcyonowaniem granic, które sama galicyjska polityka wytyczyła dla Galicyi od północy?

Był czas, gdy w Kijowie i na Ukrainie panował „entuzyazm galicyjski". Galicyanom wyznaczano ogromną rolę w budowie państwa ze względu na ich doświadczenie, siły fachowe itd. Występowała przeciw Galicyanom silna organizacya „Denikińców", broniąca swoich dobrych miejsc, ale nie występował ani jeden świadomy Ukrainiec. Ale wygrać mogli Galicyanie pod jednym warunkiem, musieli stanąć na ukraińskiem stanowisku państwowem. Tymczasem tak nie stało się. Przeprowadzono krytykę spraw wojskowych ze stanowiska „krzywdy galicyjskiej", z zabarwieniem partykularnem. Nadużycia, sprzeniewierzenia, niezaradność i lenistwo — wszystko to podnoszono nie jako sprawę zdrajców, skierowaną przeciw państwu, lecz jako uczynki Naddnieprzańców, zwrócone specyalnie przeciw armii galicyjskiej.

Następstwem tego była zawiść wewnętrzna. Wytworzyła się atmosfera tem straszniejsza, ile że równocześnie nadsuwała się czarna chmura epidemii, wyniszczenia armii i wrogiej ofenzywy."

TAKTYKA WYCZEKIWANIA.

„Hromadśka Dumka" pisze:

„Droga dla naszej polityki narodowej w chwili obecnej jest chyba jasna. To nie oryentacya na tę lub inną stronę, lecz ostrożna i dobrze przemyślana taktyka wyczekiwania i chronienia własnych sił. Nie możemy dla chwilowego efektu wiązać się już teraz z czynnikami, których losy polityczne jeszcze są nieznane, ale musimy narazie pilnie śledzić dalsze wypadki na wschodzie rosyjskim, a to w tym celu, byśmy byli gotowi wówczas, gdy naprawdę będą decydować się losy stosunków międzynarodowych na wschodzie europejskim. Z tego stanowiska musimy uważać za swój pierwszy obowiązek pilnowanie naszej armii, iżby utrzymała się jako jednostka karna i solidarna. Naszym pewnym rękom posłuszna armia — to ostatni, ale jedyny atut, który możemy rzucić na szalę przemian politycznych wówczas, gdy będziemy mogli czynić to nie lekkomyślnie, lecz z niejaką pewnością powodzenia."

POLSKO-UKRAIŃSKA LIGA W WARSZAWIE.

W „Hromadśkiej Dumce" czytamy:

„Pragnąc zbudowania Ukrainy w granicach etnograficznych i uznania niezawisłości całej Ukrainy, nie możemy pogardzać niczyją pomocą, skądby ona nie pochodziła. Dlatego każda liga z innemi narodowościami, założona dla osiągnięcia naszego ideału, może być dla nas tylko pożądana. Niepożądane wszelako może być, iżby w takiej lidze w roli głównego budowniczego występowali nie Ukraińcy, lecz obcy — najwięcej egoistycznie zainteresowani sąsiedzi. Chociaby na to godziła się nawet jakaś gromadka Ukraińców, nie moglibyśmy mieć pewności, czy w domu, jaki sąsiedzi dla nas obmyślą, będzie nam wygodnie i czy on długo potrwa.

Polsko-ukraiński traktat warszawski z 2. grudnia ub. r., którego jedna strona wstydzi się, a druga wypiera, każe mieć się nam na ostrożności, jeśli nie chcemy doczekać się takiej Ukrainy, w której dla galicyjskich Rusinów nie byłoby miejsca, a dla naddnieprzańskich — przyszłości.

Jeśli nowa polsko-ukraińska liga w Warszawie, założona jest przez tych samych polsk. i ukraińskich notablów, którzy zeszli się ze sobą w Warszawie 2. grudnia ub. r., nie wróżymy jej popularności, ani pożytku z niej nie będzie ani dla Polski ani dla Ukrainy.

Kawałeczek niezależnej Ukrainy, jaki Petlurze przyznałaby Polska, nie utrzyma się długo, bo zabraknie mu sił życiowych w walce z Rosyą. A ziemie ruskie, które pozostałyby w granicach Pol-

ski za przyznanie fatalnego skrawka niezawisłej Ukrainy, nie przyczynią się do uporządkowania i wzrostu państwa polskiego. Z tych ziem wyszła idea wolnej i niezawisłej republiki, tu organizowano siczowych strzelców już przed wojną, gdy Petlura nie myślał o niezawisłej Ukrainie, a zadowalał się ideałem federacyi Ukrainy z Rosyą.

Silnie zakorzeniona wśród społeczeństwa galicyjsko-ruskiego idea wolnej i niezawisłej Ukrainy będzie żyć wiecznie na Rusi galicyjskiej, bez względu na to, co z tą Rusią stanie się. A gdyby ta Galicya pozostała pod panowaniem polskiem, to tu idea ta będzie potężniejsza, aniżeli w Kijowie. Tego powinni domyśleć się twórcy warszawskiej polsko-ukraińskiej fig."

Z Rady miejskiej.

W sprawie braku mieszkań. — W dniu dojścia wojsk polskich do morza. — Załatwienie spraw bieżących. — Przejście nauczycielstwa na etat rządu. — Opał dla nauczycielstwa.

Lwów, 30. stycznia.

Sprawa mieszkaniowa.

(mg) Przed porządkiem dziennym wczorajszego posiedzenia Rady miejskiej, któremu przewodniczył wiceprez. dr. Stahl podniósł r. Thullie sprawę stosunków mieszkaniowych we Lwowie i przypomniał, że przed kilku miesiącami miała się komisya mieszkaniowa zająć zrealizowaniem wniosku, by miasto interweniowało u władz o wyłączenie budynków rządowych i wojskowych dla opróżnienia kamienic prywatnych. Mowca przypomina, że rząd postanowił w Warszawie wybudować 1000 domów dla swych funkcyonaryuszy i wskazuje, że należy żądać we Lwowie podobnej akcyi, a także gmina mogłaby zainicyować budowę mieszkań dla pracowników miejskich.

R. Thullie zakończył swe wywody następującymi wnioskami nagłymi, które zostały przyjęte:

1) Rada miejska wzywa prezydyum miasta, aby osobistą interwencyą u władz wojskowych i cywilnych wystarało się, by budynki rządowe przed wojną zaczęte a bliskie wykończenia zostały jak najprędzej wykończone, by w ten sposób władze opróżniły budynki prywatne.

2) Rada wzywa prezydyum, by poczyniło starania u rządu, by tak jak w Warszawie podjął budowę domów dla funkcyonaryuszów państwowych

3) Rada wzywa prezydyum, ażeby zwołało komisyę mieszkaniową w celu ukonstytuowania się.

Wiceprez. dr. Stahl oświadczył, że zwoła posiedzenie komisyi mieszkaniowej na sobotę.

R. Jakóbczyński interpelował w sprawie braku drobnej monety przy wydawaniu reszty w tramwajach i podniósł, że należy ustanowić nową taryfę z powodu zmiany waluty. Uchwalono polecić komisyi elektrycznej zastanowienie się nad tą sprawą.

Święto odzyskania morza.

Wiceprez. dr. Stahl odczytał nadesłane przez gen. delegata dra Gałeckiego pismo ministerstwa spraw wewnętrznych z zawiadomieniem, że wydział sejmiku powiatowego w Łomży urządza manifestacyę na dzień 5. lutego, kiedy wojska polskie dojdą do morza i przeznacza pewną kwotę na fundusz floty polskiej, oraz zarządza składkę publiczną na ten sam cel. Sejmik powiatowy w Łomży poddaje myśl wezwania wszystkich powiatów do podobnej akcyi. Prezydyum miasta zajmie się urządzeniem odpowiedniej manifestacyi we Lwowie.

Porządek dzienny.

Przeprowadzono drugą uchwalę referowanej przez r. dra Z. Lisiewicza zmiany ustawy wodociągowej w kierunku podwyższenia opłaty, oraz drugą uchwalę podwyższenia podatku czynszowego i dodatku gminnego do podatków bezpośrednich, którą to sprawę przedstawił r. Bolesław Lewicki.

Po referacie r. Włodzimirskiego uchwalono zakupić grunt Czajków przy ul. Cetnerowskiej 30 na rozszerzenie cmentarza Łyczakowskiego.

R. Höflinger przedłożył wniosek o wydzierżawienie gminie Hołosko Wielkie realności miejskiej l. 90 na pomieszczenie szkoły i urzędu gminnego. Po dyskusyi, w której przemawiali rr.: Wczelak, Fiedler, Thullie i Sokal uchwalono wydzierżawić wspomnianą realność za czynszem rocznym 1 korona na lat 15 i upoważniono prezydyum miasta do pertraktacyi z gminą Hołosko W. by koszta odnowienia budynku nie były zbyt wielkie.

Przyjęto do wiadomości przedstawione przez r. dra Lisiewicza sprawozdanie zarządu rewiru w Brynicach z wyrządzonych przez Ukraińców szkód w majątku leśnym, za które miasto ma prawo żądać odszkodowania wojennego.

Sprawy nauczycielstwa.

Dłuższy czas zajął referat r. dra Próchnickiego w sprawie rokowań z rządem o objęcie kosztów szkolnictwa ludowego we Lwowie na rachunek rządu. Mocą uchwały sejmowej z dnia 27-go maja z. r. nauczycielstwo ludowe przechodzi od 1. lipca na etat rządu, jednak dotychczas pobierało nauczycielstwo płacę z 2 kas: miejskiej i krajowej kasy skarbowej. Rada szkolna kraj. wystąpiła w grudniu z propozycyą, by wszystkie wydatki pokrywała od 1 lutego Kraj. Kasa Skarbowa do późniejszego rozliczenia z gminą.

Obowiązkiem gminy jest udzielić budynków szkolnych kierownikom szkół po 2 morgi gruntu i dostarczyć bezpłatnie opału całemu nauczycielstwu. Od obowiązku dostarczania gruntu jest gmina uwolniona, o ile dać go nie może i w takiem położeniu jest gmina lwowska.

Co do opału, gmina obowiązana jest dostarczyć go bezpłatnie do końca października, w bieżącej zimie wyjątkowo do końca grudnia.

Ilości opału ustawa nie wymienia.

Rada szkolna kraj. ustaliła, że każdy nauczyciel dostawać winien opał do 2 palenisk i obliczyła, że wynosi to 19 cetn. węgla lub też odpowiednią ilość drzewa, ewentualnie równoważnik pieniężny.

R. Kwiatkowski podniósł, że ilość opału wyznaczona przez RSK. jest za skąpa, a r. Woltow przedłożył szereg wniosków, mianowicie, o dostarczanie opału w naturze o ile nauczycielstwo tego żąda, o przyznanie opału rodzinom z dziećmi na 3 paleniska, ustanowienie propozycyi co do ilości w porozumieniu z nauczycielstwem, dalej o dostarczenie nietylko węgla, ale także drzewa, wreszcie, by miasto przyszło z pomocą w dostawie reszty potrzebnego opału na spłaty. Ostatni wniosek domaga się przyjścia nauczycielstwu z pomocą w formie dodatku gminnego z własnych funduszów, co jest przewidziane ustawą. Po uwagach referenta uchwalono wnioski w sprawie opału odesłać do magistratu, a ostatni do regulaminowego traktowania.

9

JAN WIKTOR.

BUREK.

(Ciąg dalszy).

— Niech psiakrew nie napastuje ludzi.

— Puść go zaroz.

— A żebyś wiedziała, że nie pusce jak będę chcioł, to zabiję ścierwoka — krzyknął rozsierdzony, ale już nie śmiał uderzyć Burka.

— Ino sprobuj — ino sprobuj, widzita go.

— No bedzies widziała.

— No będe widziała, zabij, a popamiętos — rozsierdzona baba jęła wywijać pod nosem zaciśniętą pięścią.

Kowalik nie śmiał stawić czoła w walce wręcz, a mimo to nie miał mu było wobec obcego ustępować. Gęgował, odżerał się, spluwał, kiedy mu zbytnio dogryzła, ale już szukał wybiegu, aby się z oczu stracić. Żyd wystawiał chłopa na pierwszy, prawdziwie siarczysty ogień gniewu kobiecego. Rzucał oczyma na boki, chcąc niespostrzeżenie umknąć. Baba i na niego natarła

—Wynoś mi się zaroz ty... wynoś, żebym cię na ocy nie widział.

— No gospodyni, dojcie pokój... pokornie ją głaskał po ramieniu.

Przerażony Srul, dygotając na całem ciele, brał w ręce strzępy chałatu. A na widok tego zniszczenia prawie łkał z żalu przeogromnego.

— Widzicie, co mi zrobił, on, ten pies — dojcie pokój, nie gniewojcie się Jadamowo — łagodził ją, zwabiając na wargi roztrzęsione szczątek struchlałego uśmiechu. — On na mnie skocył, o tu urwał kawał mięsa...

— To mu nie łoś na ocy.

— Co jo winien, że mocie takiego byka

— To mi nie droźnij psa.

— Jo go droźnił? — skamieniał pod tem oskarżeniem.

— A cego nikogo nie napastuje, powidz cego? nie tym mi psa i takiego psą — z przechwałką dodała — a teroz wynoś mi się, zeby mi tu twoja noga nie postała.

Tymczasem Burek, korzystając z ogólnego zamieszania, wymknął się i zginął za stodołą. Legł na prawym, potem na lewym boku, a nie mógł sobie mejsca znaleźć, tak go kości bolały.

— Za moje cierpienia żeby się nie jeden, ino dziesięciu, albo więcy psów opadło, cheć jo ci pokoże.

Ilekroć dotknął się twardszej ziemi, silnie dotkliwie przypominały mu zajście. Rozżalał się nad swoją nieszczęsną dolą.

— I za co telo bicio, no za co? Cym kogo ukrzywdził? Wloz mi sam w drogę. Choć tam było inaczej, musiał jednak własne sumienie przed samym sobą oczyścić, aby mieć spokój wewnętrzny i pole do skargi, to wtedy łatwiej inni uwierzą — tom go kapinkę tknął. Zeby złodziej ukrodł z komory, a jo nie dopilnował, ha trudna rada, bijcie. sprawiedliwie zasłużyłem. Ale teroz? Rety! tak sprali i o nic. Cóz jo winien ze taki płomy i zaraz ścierwo, na ziemię leci. Nic mu nie zrobiłem, a on pada niezywy. Coz jo winien. Przecię nie chciołem gryźć, a zęby jakoś same wlazły jak w chleb świeżuśki. O retecku, tak zbić, bom to przywłóka a bom to nie gazda na swojem, haw z korzenia wyrośnięty i tak poniewierać — roztkliwiał się nad samym sobą.

Największy żal czuł do Kowalika, natomiast rozrzewniała go dobroć gospodyni.

— On bił jak nie swego, ona broniła, nie zapomnę jej tego, godno gazdzino. Piekła narobiła bezemnie. Sama jedna.

Jeszcze go dolatywały urywki kłótni, w końcu ucichło na obejściu.

— Oho wyjechała na Srula za wrota — zachichotał przez boleść — cekoj, jo ci jesce ka dołożę, że ci rodzono matka nie odbierze. Nie przepusce, krzywdzić się bele komu nie dom, mom swój psi honor — odgrażał się z coraz mściwszą zawziętością.

Na podwieczerz wylazł z kryjówki. Zobaczywszy Kowalika, idącego podwórzem z powrotem, przywarował, nie śmiąc mu się na oczy pokazywać.

— Zbić to mnie zbili, nima co mówić, ciężką mo rękę, o ciężka, widać dobry gospodarz — aż mlasnął, jakby coś najwyborniejszego z miski chleptał.

(C. d. n.)

Czerwona armia toczy zacięte boje na wszystkich frontach!

Wiedeń, 29. stycznia.

(PAT.) „Mittagszeitung" donosi z Berlina 28. bm. Agencya Havasa ogłasza szereg telegramów o przebiegu nowej ofenzywy bolszewików. Wedle nich na wszystkich frontach czerwona armia toczy zacięte walki. Na wschód od Kordowska obsadzili Łotysze pewną liczbę wsi i wielką drogę Petersburg—Reszyca, przyczem wpadło w ich ręce kilka ciężkich armat. Łotewskie centrum zbliża się stopniowo do Rygi. Na wschód od Pitowo zmusili Łotysze bolszewików do odwrotu na drodze Dźwińsk—Petersburg.

Wiedeń, 29. stycznia.

(PAT.) BK. Iskrowo z Moskwy. Sprawozdanie frontowe z 28. bm. Na froncie północnym walka armatnia. Na froncie zachodnim walki pod Reszycą. Na froncie południowym pochód w kierunku zachodnim. Pod Perekopem dalsze walki. Na froncie kaukazkim przekroczono po dwudniowych walkach rzekę Manycz 48 wiorst powyżej jej ujścia, przyczem wzięto 5.000 jeńców i wiele łupu. Dalej na wschodzie odbywa się pochód na południe od rzeki Manycz. Na froncie wschodnim znajdują się wojska czerwone 170 wiorst na wschód od Końska

BOLSZEWICKA APROWIZACYA POPRAWIŁA SIĘ DZIĘKI OFENZYWIE.

Wiedeń, 29. stycznia

(Telef.) (u) Z Moskwy donoszą: Na całej Ukrainie wpadły w ręce czerwonej armii olbrzymie zapasy zboża, które rząd Denika nagromadził w celu odtransportowania do Anglii. Obecnie może to przyczynić się do przetrzymania zimy w Moskwie i Petersburgu. Również bezcenną zdobyczą dla rządu sowieckiego stały się odzyskane kopalnie węgla, których brak szalony dawał się odczuwać. Pud węgla w Moskwie doszedł do sumy horendalnej 300 rubli, w wielu mieszkaniach ludzie pozamarzali.

MACHNO PONIÓSŁ KLĘSKĘ koło WAPNIARKI.

Wiedeń, 29 stycznia.

(Telef.) (u) Z Moskwy donoszą: Oddział Machny znów poniósł klęskę w okolicy Wapniarki, tym razem zdołano wziąć wielu jeńców i prócz wielkiej ilości broni odebrano bandzie wiele cennych i drogich przedmiotów.

BELA KUN OSKARŻONY O 231 MORDERSTW. 16 RABUNKÓW I 6 KRADZIEŻY.

Budapeszt, 29. stycznia.

(PAT.) W B. K. Prokuratorya wygotował akt oskarżenia z żądaniem wydania Beli Kuna od Austryi. Zarzuca mu poduszczanie względnie udział w 231 morderstwach, w 16 rabunkach, 6 kradzieżach i wielu fałszerstwach pieniędzy.

PROCES PRZECIW MUNIE.

Praga, 29. stycznia.

(PAT.) „Pravo Lidu" donosi, że proces przeciwko przywódcy czeskich bolszewików Muny i tow. rozpocznie się 10 lutego i potrwa około 14 dni.

WALKI ULICZNE Z BOLSZEWIKAMI W FILIPOPOLU.

Kraków, 29. stycznia.

(PAT.) Radio z Moskwy. W Filipopolu przyszło do walk ulicznych między bolszewikami a wojskiem rządowem, podczas których padło 120 ludzi.

KRWAWE ROZRUCHY W BOMBAJU.

Kraków, 29. stycznia.

(PAT.) Radio z Moskwy. Strajkujący robotnicy wywołali w Bombaju krwawe rozruchy, wielu jest zabitych i rannych.

ERZBERBER WYCZERPANY.

Wiedeń, 29. stycznia.

(PAT.) B. K. z Berlina. Erzberger jest wyczerpany i potrzebuje wypoczynku. Wolno mu tylko załatwiać drobniejsze sprawy. Bezpośredniego niebezpieczeństwa dla życia jego nie ma.

Na gruzach Austro-Węgier.

WYNIK WYBORÓW NA WĘGRZECH.

Budapeszt, 29. stycznia.

(PAT.) WBK. Obecnie znany już jest rezultat ze 160 okręgów wyborczych. Wybranych zostało 69 członków zjednoczenia chrześc.-narodow., 50 członków party. małych rolników, 4 demokratów 1 chrześć. socyalista i 2 bezpartyjnych. W 27 okręgach odbędą się wybory uzupełniające.

ROKOWANIA CZESKO-AUSTR. WZNOWIONE.

Praga, 29. stycznia.

(PAT.) W piątek przyjeżdża do Pragi delegacya austryacka, celem kontynuowania obrad rozpoczętych w swoim czasie w Pradze.

CZESCY GÓRNICY ŻĄDAJĄ SOCYALIZACYI.

Praga, 29. stycznia.

(PAT.) Cz. B. Pr. Wczoraj odbyła się w Pradze konferencya delegatów górników wszystkich rewirów republiki, żądająca upaństwowienia kopalń i przyznania górnikom w formie ustawy prawa udziału w zyskach kopalń.

O UWOLNIENIE KS. HLINKI.

Cieszyn, 29. stycznia

(PAT.) „Różemberski Słowak" donosi, że 5. lutego uda się do Pragi nowa deputacya Słowaków w liczbie 200 osób w sprawie uwolnienia ks. Hlinki

D'ANNUNZIO OGŁASZA MOBILIZACYĘ!

Wiedeń, 29. stycznia.

(PAT.) B. K. z Paryża. D'Annunzio miał zarządzić mobilizacyę 5 roczników w Rjece

LLYOD GEORGE OBAWIA SIĘ USTĄPIENIA BARNESA.

Wiedeń, 29. stycznia.

(PAT.) „D. Allg. Ztg." donosi z Hagi, że Lloyd George stara się zapobiedz wystąpieniu Barnesa ze rządu, obawiając się, by opozycya partyi robotniczej nie przybrała ostrzejszej formy.

ODZNACZENIE MIAST.

Paryż, 29. stycznia.

(PAT.) Radio Kraków. Z Ypern donoszą, że Poincare odznaczył krzyżem wojennym miasta Nieuport, Dixmuende, Fournes i Ypern.

CHINY NIE CHCĄ ROKOWAĆ Z JAPONIĄ.

Wiedeń, 29. stycznia

(PAT.) BK. Wedle nowojorskich „Timesów" donoszą z Pekinu, że rząd chiński odmówił rokowań z Japonią w sprawie Szantungu, ponieważ byłoby to równoznaczne z uznaniem traktatu wersalskiego

100% PODWYŻKA KOLEJOWEJ TARYFY PRZEWOZOWEJ NASTĄPI 1. MARCA.

Kraków, 29. stycznia.

(PAT.) Rad. Nordisk. Wedle urzędowego doniesienia z dniem 1. marca ma nastąpić ogólne podwyższenie kolejowej taryfy przewozowej o 100%. Projektowane jest również podwyższenie taryfy osobowej

Koalicya a Wilhelm.

ANGLIA NIE WYWRZE NACISKU GOSPODARCZEGO NA HOLANDYĘ.

Wiedeń, 29. stycznia.

(PAT.) B. K. z Londynu. W oficyalnych kołach londyńskich istnieje zamiar nie wywierania żadnego nacisku gospodarczego na Holandyę w razie nie wydania Wilhelma. Mianowicie postanowił zasadzenie byłego cesarza in contumatiam

WAŻNY KROK KOALICYI.

Wiedeń, 29. stycznia.

(PAT.) B. K. z Amsterdamu. Wedle „Daily Express" najbliższy krok koalicyi wobec Holandyi będzie posiadał bardzo wielkie znaczenie. Rząd holenderski będzie zapytany, czy ze względu na odmowną odpowiedź gotów dać zapewnienie, iż Wilhelm będzie w Holadyi zatrzymany i stale internowany w sposób uniemożliwiający mu powrót do Niemiec w chwili, gdyby sytuacya tak się zmieniła, że mógłby próbować na nowo szczęścia.

AMERYKA NIGDY NIE ZAŻĄDA WYDANIA WILHELMA.

Wiedeń, 29. stycznia.

(PAT.) B. K. Amsterdam. Telegraph dowiaduje się z Waszyngtonu, że sekretarz stanu Lansing na zgromadzeniu w Bostonie oświadczy, iż Ameryka nie przyłączy się nigdy do żądania wydania Wilhelma.

Nekrologia.

† BRONISŁAW MARYAN ROJECKI

słuchacz medycyny i kierownik kolumny Epidem. C. K. D. w Łodzi.

Po ciężkich cierpieniach, zaopatrzony Św. Sakramentami, zmarł dnia 27. stycznia 1920, przeżywszy lat 27.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się dnia 30. stycznia 1920 r. o godz. 5. popołudniu z Anatomii na cmentarz Łyczakowski, na który wszystkich zaprasza smutku pogrążona Rodzina z rodzeństwem krew ych, przyjaciół i znajomych zapraszają. Msza św. za duszę ś. p. zmarłego odbędzie się 31. stycznia o 9. rano w kościele św. Mikołaja.

Pożegnanie maj. A. Korytowskiego szefa sztabu D. O. G.

Lwów, 30. stycznia.

Onegdaj w sali hotelu George'a Korpus oficerski D. O. G. żegnał dotychczasowego szefa sztabu, majora Korytowskiego. Major Korytowski przybył na to stanowisko tylko zastępczo i miał je opuścić, mimo to zabrał się do pracy z wrodzoną sobie energią, z zapałem patryotycznym i niepospolitą pracowitością. Nie ograniczał się do załatwiania spraw przy biurku, do papierowych rozkazów, ale sam osobiście badał każdą ważniejszą sprawę, każde zażalenie, wydawał natychmiast w krótkiej drodze zarządzenia i co ważniejsze przepilnowywał szybkiego wykonania. Wymagał wiele od podległych mu oddziałów i oficerów, ale dbałość o dobro wojska zyskał mu ogólną sympatyę wśród grona oficerów. Skuteczna jego działalność zbyt była krótką (miesiąc czasu), by mogła osiągnąć wszystkie rezultaty, do jakich zdążał. Czuć było wszędzie jego rękę.

Gen. Gologórski pożegnał mjr. Korytowskiego serdecznem przemówieniem, podniósł jego zdolności i dziękował za dzielną współpracę. Jeden z pułkowników, imieniem swojem i oficerów życzył mu, aby na nowem stanowisku zyskał sobie umysły i serca — jak tu — przełożonych i podwładnych. Major Korytowski został powołany do sztabu generalnego.

KRONIKA.

Repertuar Teatru miejskiego.

W piątek, 30 stycznia o godz. 7-mej wiecz. „Lyzistrata", operetka w 3 aktach Lincke'go z pp. Miłowską, Kasprowiczową, Załęską, Lipowską, Kuligowskim, Justjanem, Folańskim i Niedzielskim.

—o—

Repertuar Teatru wodewilowego.

(gmach. ul. Ossolińskich 10.).

(Bilety wcześniej w perfumeryi Stoińskiego ul. Legionów l. 1). 2039

Piątek, 30. stycznia o godz. 7.30 wieczór: „Rewia sezonu" z baletem; „Sąd w Ameryce", operetka; „Pierwsza noc", farsa. — O godz. 10 kabaret warszawski.

Sobota, 31. stycznia o godz. 7.30 wieczór: „Sąd w Ameryce", operetka; „Pierwsza noc", farsa; „Rewia sezonu" z baletem. — O godz. 10.30 reduta artystyczna z tańcami.

Telefon między Krakowem a Warszawą przerwany.

(s-i) **Tygodnik ilustrowany** poświęcił ostatni numer odzyskanym świeżo kresom podolskim. To też cała treść jego obraca się koło tej materyi, poczynając artykułem wstępnym pn. „Śladami Kazimierza Jagiellończyka". Również na uwagę zasługuje rzecz o „Świecy św. Józefata i Piusa IX". Strona ilustracyjna bardzo bogata, bez zarzutu, przynosi chlubę redakcyi, dbałej o świeży, zajmujący materyał dla umysłu i dla oka swoich czytelników.

(sm) **Z teatru.** Teatr nasz bywa od czasu do czasu odważny. Aktem niezaprzeczonej odwagi jest i wznowienie „Fantazego". Na wydobycie wszystkich istotnych wartości, tkwiących w przedziwnym komedyo-dramacie Słowackiego, nie stać sceny lwowskiej w jej obecnym stanie. To, na cośmy wczoraj patrzyli i czegośmy niestety także słuchali, było szeregiem wysiłków aktorskich, nie mogło wszelkie zaspokoić nawet wymagań pobłażliwych. Dokładniejsza ocena jutro.

Wiec pomorski, urządzony staraniem komitetu kresów pomorskich, odbędzie się w Krakowie w niedzielę o 11 rano w sali Sokoła krakowskiego przy udziale delegatów Mazurów pruskich Warmii. Wiec odbędzie się pod przewodnictwem prezesa Akademii Umiejętności. Przemawiać będą delegaci mazurscy: ks. dr. Krzyżanowski, dr. Siwulski i pastor Michewicz.

(—) **W sprawie napadu rabunkowego na pl. Maryackim** na osobę Juliana Wiśniowskiego, — o czem już wspominaliśmy, — policya prowadzi dalej śledztwo przeciw Maryanowi Baranowiczowi. Stwierdzono w dalszym ciągu, że Baranowicz w lecie w r. 1918 zbiegł z więzienia sądu powiatowego w Bóbrce, gdzie jak twierdzi sam został zamknięty za kradzież 10.000 kor. popełnioną na szkodę pewnej kobiety z okolicy Bóbrki. Wówczas żandarmerya na dworcu przytrzymała go pieniądze odebrała, a jego oddała do aresztów sądowych skąd po zrobieniu otworu w murze przez komin zbiegł i uciekł do Rosyi. Z Rosyi powrócił on do Lwowa przed czterema miesiącami.

(—) **Odmrożenia.** Wczoraj zgłosili się do Pogotowia ratunkowego 18-letni Wincenty Ochażuk, uczeń i Alfons Giżejewski, liczący 23 lat, urzędnik. Powyżsi idąc wczoraj z Sygniówki do Lwowa odmrozili uszy. — Handlowiec zaś Fryderyk Wolka wczoraj na głównym dworcu odmroził ręce i uszy.

(—) **Ze szkoły.** Nauczycielce Jadwidze Ottenbreit wczoraj przed południem z sali konferencyjnej szkoły męskiej im. Kordeckiego skradziono zarękawek selskinowy i śniegowce wartości 1800 kor. Jest to już trzecia kradzież b. r., której ofiarą pada nauczycielstwo lwowskie, podczas wypełniania swych obowiązków.

(—) **Dobrana para.** Pod zarzutem o współudział w kradzieżach dokonywanych przez aresztowanego już Greckę vel Gałuszkę recte Hałuszkę aresztowano już wczoraj kochankę tegoż Maryę Kołodziej, która okradła już kilkunastu swych służbodawców, o czem nieraz pisaliśmy.

(—) **Aresztowanie „Piki".** Tomana Dmytrowa, zwanego „Piką" wspólnika Smetany, który przed kilku dniami na ul. Technickiej stał na straży podczas kradzieży, — o czem wspominaliśmy, — aresztowała wczoraj policya w mieszkaniu Maryi Komendackiej, przy ul. Janowskiej l. 110. Podczas aresztowania „Pika" udawał niemowę i umysłowo chorego. Komendacką aresztowano także, gdyż usiłowała ona wprowadzić w błąd organa policyjne twierdząc, iż lokator jej jest niemym, waryatem porządnym człowiekiem, nie mającym nic wspólnego „z jakimś Piką".

KOMUNIKAT.

—o—

CUKIER.

Magistrat zawiadamia P. T. Mężów zaufania, że karty cukrowe na okres biężący Nr. 2 przygotowane będą w Biurach okręgowych w sobotę dnia 31 stycznia, celem rozdawnictwa między mieszkańców za ściągnięciem 10 halerzy od każdej kartki.

Z powodu przeniesienia Biura okręgowego dzielnicy I szej mogą P. T. Mężowie zaufania tej dzielnicy zgłosić się po odbiór kart w piątek dnia 30 bm. i w sobotę 31 po poł. między godz. 4-tą a 7-mą w Centralnem Biurze przy ul. Piekarskiej l. 11.

Zarazem wzywa się P. T. Kupców, Kierowników konsumów, oraz Zakładów i Instytucyi by podjęli karty poboru na cukier w XVII. B. Departamencie Magistratu ul. Piekarska l. 11 II. piętro w następującym porządku.

dnia 31 stycznia kupcy

„ 3 lutego Kierown. Konsumów

„ 4 „ „ Zakładów i Instytuc.

Karty cukrowe jak w poprzednich miesiącach muszą być opatrzone imieniem i nazwiskiem, adresem tudzież liczbą legitymacyi spożywczej właściciela.

Karty cukrowe realizowane będą w racyi po pół kilograma na osobę po cenie 13 koron 0 halerzy wraz z opakowaniem za 1 kilogram.

Zarazem uprasza się P. T. Mężów zaufania, by zechcieli zebrane od właścicieli realności karty zgłoszenia spisu ludności z dnia 20 stycznia, przedłożyć bezzwłocznie w odnośnych biurach okręgowych i zagrozić właścicielom realności, że wstrzymane im będzie wydawanie kart cukrowych w razie nie przedłożenia powyższych wykazów.

Wreszcie podaje się do wiadomości, że termin ważności legitymacyi spożywczej, który upływa z dniem 31 stycznia 1920 przedłuża się aż do odwołania. 19748

XVII. B. DEPARTAMENT MAGISTRATU

NADESŁANE.

Proces o stryjską P. O. W.

Szósty dzień rozprawy.

Nieudałe wzięcie kasy austryackiej. — Kto awansował na bohatera? — Wiadomości ruskie o POW. — Varisella za Austryi „politisch verdächtig". — POW. nie było towarzystwem paskarskiem! — Dyskusya o samosądach w POW. — Tortury w więzieniu ruskiem. — Dlaczego oskarżano się wzajemnie? — Czy osk. Zakrzewska zarabiała na „szpiegostwie"?

Lwów, 30. stycznia.

(zet) Ciąg dalszy rozprawy rozpoczął się we czwartek tuż po godz. 9 rano przesłuchaniem św. Władysława **Wersteina**. A oto jego zeznanie:

— W listopadzie 1918 r. chciałem zabrać kasę austryackiego pułku artyleryi, w której miało być wedle opowiadania 175.000 koron. Niestety, była ona silnie przymocowana do podłogi. Gdy drugi raz przyszedłem, nie zastałem już kasy, a wówczas powiedział mnie osk. Varisella, że jakiś oficer o niemieckiem nazwisku zabrał kasę do ks. Niżankowskiego, do komitetu ukraińskiego.

Mówi się wiele, a nawet przechwala przy lada okazyi męstwem i odwagą. Tymczasem świadek odnosi wrażenie, iż tacy świadkowie, jak n. p. prof. gimn.

ppor. Birkenmajer chcą uchodzić za bohaterów narodowych,

a gdy czyta się w gazetach ich zeznania, to „go dyabli biorą" z powodu przechwałek próżnych.

Co się tyczy spisu członków POW., znalezionego u p. Klarsfelda, świadek nie wie, co to za spis był, ale też nie przywiązuje do niego żadnej wagi. Raz przyszedł do świadka p. Klarsfeld z Arturem Briefem, żądając automobilu, snuł wielkie plany, chciał wywołać ruchawkę przeciwko Rusinom. I p. Klarsfeld i ppor. Birkenmajer, obaj oni pozują dziś na wielkich bohaterów, a gdy trzeba było ich do roboty za czasów inwazyi ruskiej — to nie można było ich znaleźć!

Na okazany mu spis POWiaków oświadcza, że w ogół biorąc nie jest ten spis spisem POWiaków. Zapewne p. Klarsfeld sam dla siebie spisał tę litanię nazwisk.

Z aresztowanych POWiaków Rusini wypuścili na wolność wszystkich oprócz p. Jaracza i osk. Variselli, z czego świadek odnosi wrażenie, że Rusini nie mieli dokładnych wiadomości o członkach organizacyi. Dlaczego tak było, tego świadek nie wie. Ppor. Birkenmajer, który prowadził oddział wywiadowczy, mówił raz świadkowi, że bada wciąż osk. Variselę, którego uważa za bardzo podejrzanego.

Na pytanie prok. dra **Grabskiego** świadek wyjaśnia, że Rusini dlatego tak pilnie szukali Alfreda Birkenmajera, gdyż

podobnie jak teraz, tak i wtedy opowiadał o sobie niestworzone rzeczy

i otaczał się nimbem bohaterstwa. Ja w rozmowie z Birkenmajerem żądałem zawsze słowa honoru, że mnie nie zdradzi. Dodatkowo nadmieniam, że osk. Varisella był za czasów austryackich działaczem czynnym, politycznie podejrzanym.

Obrońca dr. **Pieracki**: A więc za czasów austryackich, ruskich i polskich „politisch verdächtig!" Ma do tego widocznie Varisella takie szczęście!

Obr. dr. **Sułkowski**: Czyście panowie mówili żołnierzom, że konferowaliście z delegatem Komisyi likwidacyjnej i że POW. jest odtąd polską siłą zbrojną?

Prok. dr. **Grabski**: Przecież i tak każdy żołnierz wiedział, że

POW. nie jest towarzystwem paskarskiem,

tylko organizacyą wojskową!

Obr. dr. **Sułkowski**: Jeżeli kto ma karabin, to jeszcze kwestya, czy należy do wojska.

Przew. mjr. dr. **Giziński**: Co mówiono tym, których przyjmowano do POW.?

Św. **Werstein**: Wszystko było ogłoszone afiszami przy końcu października lub w pierwszych dniach listopada.

Obr. dr. **Sułkowski**: Ale kto był podpisany na tych afiszach?

Św. **Werstein**: Komitet Naczelny. W dalszym ciągu zeznaje świadek, że nie badał legitymacyi delegata P. K. L., który przyjechał z pp. Hoserem i Rogowskim. Nie pamięta, czy uchwałą Komisyi likwidacyjnej, że od tej chwili jesteśmy my POWiacy członkami polskiej siły zbrojnej, została ogłoszona wszystkim, którzy należeli do POW. — Np. osk. Hubal nie był obecny na tej odprawie, więc świadek nie może powiedzieć, czy wiedział o rzeczonej uchwale? Co prawda na zebraniach listopadowych proszono starych członków, ażeby pouczali nowych o ich obowiązkach, ale czy to zostało zrobione — tego nie wie.

Obr. dr. **Fell**: A czy ludność cywilna w Stryju wiedziała o tem, że istnieje w mieście POW.?

Św. **Werstein**: Naturalnie, że wiedziała.

Obr. dr. **Sułkowski**: **Czy POW. posługuje się samosądem?**

Św. **Werstein**: **Instytucyi samosądu w POW.** nie istnieje obecnie, gdyż 25. maja członkowie P. O. W. rozkazem gen. Iwaszkiewicza zostali wcieleni do armii polskiej, sama organizacya zaś została rozwiązana. Stosunek POW. do Komisyi likwidacyjnej miał być tajemnicą, o której nie powinien był nikt wiedzieć. Bojówka POW. utrzymywała stały kontakt z armią, t. j.

była niejako frontem armii w kraju nieprzyjacielskim.

Prok. maj. **Grabski** wnosi wobec ostatnich oświadczeń świadka, oraz wobec twierdzeń obrony, iż POW. nie jest instytucyą militarną (sprzeciwy na ławie obrońców — Przyp. spraw.), na żądanie rozkazu dowództwa „Wschód" z 25. maja 1919 r., oraz instrukcyi dla POW. z tutejszej DOG.

Obrońcy popierają wniosek mjr. dra Grabskiego, wobec czego trybunał uchwalił odnieść się w tej sprawie do DOG., lub też ewentualnie do DOE. lwowskiego.

Z kolei zeznaje świadek Jan **Szlam**, plutonowy W. P.: Był aresztowany przez Rusinów w pierwszej połowie listopada 1918 r. Dopiero podczas pobytu w areszcie po drugiem aresztowaniu, które nastąpiło w maju 1919 r., zetknął się z Żarskim. Zapytał on świadka, czy należy do POW., a kiedy mu świadek dał odpowiedź przeczącą,

szpicel ruski uderzył go cztery razy w twarz!

Następnie skonfrontował świadka z kilku P. O. W. których nazwisk świadek sobie nie przypomina.

Wypieranie się niewiele było warte, wobec tego, że niejaki Podyniak powiedział mnie w oczy, że należę do POW. i nawet zapisywałem na wspomnianem na rozprawie często zgromadzeniu zgłaszających się na członków POW. Wobawie przed biciem powiedziałem, że zapisywałem ludzi do milicyi miejskiej. Następnie Żarski zapytał mnie o karabin maszynowy. Kiedym zaprzeczył, kilku żołnierzy ruskich

położyło mnie na ławie i zbiło tak,

że nie wiem, kto się więcej zmęczył: oni, czy ja? Niezmordowany Żarski badał mnie w dalszym ciągu, a kiedy nic ze mnie nie wyciągnął, znowu powalono mnie na ławkę i bito kijami. Widząc, iż bicie nie odnosi skutku, nałożono mi kajdany i zapewniono, że

tak długo będą mnie bić, póki nie powiem.

Po kilku dniach naczelnik więzienia Teodorowicz wezwał mnie do kancelaryi więziennej zapytał, czy należę do POW., a gdy zaprzeczyłem, krzyknął: „Breszesz chudobo!" A potem pytał dalej: czy uczestniczyłem w zebraniach, czy prowadziłem ćwiczenia z żołnierzami w Olszynce, czy mam oddział wojskowy pod sobą? Zaprzeczyłem znowu, skutkiem czego zbito mnie znowu, poczem Teodorowicz rzekł: „Będziesz tak długo siedzieć, póki nie powiesz!" W więzieniu też siedziałem aż do wkroczenia wojsk polskich do Stryja.

Obr. dr. **Sułkowski**: Czy bito Podyniaka?

Świadek: Tam wszystkich bito, nie wyłączając Rusinów!

Przew. dr. **Giziński**: A Hubala bito?

Świadek: Słyszałem od więźniów, że Hubala bito także.

Przew. dr. **Giziński**: Jak pan sobie tłómaczy, że Hubal panu w oczy powiedział, że pan należy do POW.?

Świadek: Słyszałem, że za to Variselę i Hubala mają wypuścić z więzienia.

Obr. dr. **Sułkowski**: A czem sobie pan tłómaczył to, że i Hubala bito?

Świadek: Zapewne dlatego, że nie chciał czegoś im powiedzieć.

Ob. dr. **Sułkowski**: Jak odnosił się Teodorowicz do Hubala?

Świadek: Grzeczniej, niż do mnie.

Wotant, major **Kosacz**: Czy pytał pan potem Podyniaka, dlaczego pana „sypał"?

Świadek: W więzieniu nie. Ale gdy niedawno spotkaliśmy się, prosił mnie Podyniak, żebym mu przebaczył, bo i jego bito.

Obr. dr. **Pieracki**: Gdy żandarmi przyszli pana aresztować, prowadził ich jakiś „cywil" członek POW. Czy pan zna go?

Świadek: Tak, ale nie pamiętam teraz nazwiska. Widocznie zbili go w więzieniu, więc musiał prowadzić! Jest to dobry człowiek, znam go przecież! Jest on teraz w dowództwie frontu w Brzeżanach.

Prok. maj. dr. **Grabski**: A czy osk. Varisella „sypał" świadka?

Świadek: Tak.

Prok. dr. **Grabski** (do Variselli): Słyszał pan? Czemu pan to robił?

Osk. **Varisella**: Panie majorze! Gdy biją pierwszy, drugi raz — to nic! Ale gdy zaczną bić bolące ciało, wtedy

człowiek nie wytrzyma i wszystko powie.

Obr. dr. **Pieracki**: Prosze o zaprotokołowanie tego szczegółu.

Świadek: Aha, przypominam sobie jeszcze, że Varisella pytał się dyr. Teodorowicza przez okno z celi: „Panie dyrektor, czy sut' jaki lysty do mene?!"

Obr. dr. **Pieracki**: Proszę o zaprotokołowanie tego.

Ostatnia zeznaje św. Sewerynа **Szumska**, jak to u niej mieszkała osk. Zakrzewska razem z p. Geilerem, jak raz wpadł do mieszkania Żarski i wyprawił jej scenę zazdrości z biżatyką.

Obr. dr. **Fell**: Czy p. Zakrzewska mogła przy swoim trybie życia zarobić na utrzymanie, bo ho

powiedziano, że ona brała od Rusinów pieniądze za usługi szpiegowskie?

Św. Szumska: Pewnie, że mogła

Na tem o godz. 5.30 przewodniczący przerywał rozprawę do piątku. Rozprawa dzisiejsza będzie trwać przed poł. od godz. 9-tej do pół do 11-tej, poczem nastąpi przerwa do godz. 3-ciej popoł. Rozprawa popołudniowa przeciągnie się do późnego wieczora

Tajemniczy dramat.

Podstępne zaproszenie i skutki tegoż.

Lwów, 30. stycznia.

Znany we Lwowie filatelista Eugeniusz Szczerban, liczący 36 lat, zamieszkały przy ul. Kochanowskiego l. 62, wezwał w minioną niedzielę do siebie właścicielkę bazaru cukrowego pannę Minę B.

Szczerban z pną Miną B. pozostawał w stosunkach handlowych. Dziwnem się za tem nie może wydawać, że zaprosił do siebie listownie właścicielkę bazaru cukrowego, motywując zaproszenie tem, że nie może z powodu choroby opuszczać swego mieszkania.

Nie przeczuwając nic złego B. udała się do mieszkania Szczerbana, który rzeczywiście był w domu. W czasie rozmowy Szczerban poczęstował gościa herbatą.

Od tej chwili zaczyna się dramat...

Po wypiciu bowiem herbaty „gość" stracił pamięć i czuł, że głowa mu strasznie cięży.

W takim stanie Mina wróciła do domu.

Niezwykły ten stan zauważyły w domu matka i siostry, a że z Miną działo się źle, św adczyło o tem zdenerwowanie, w jakie wpadła odpowiadając na pytania opryskliwie. Chwilami była zamyśloną i nie poznawała otoczenia, czyniąc wrażenie obłąkanej.

Po kilku dniach, gdy na chwil kilka odzyskała równowagę umysłową, dowiedziała się matka od niej, gdzie była i co się z nią stało...

Na podstawie opowiadania córki, zawiadomiła matka o wypadku policyę.

Od nieszczęśliwej dziewczyny dowiedzieć się dotychczas więcej nic nie było można, gdyż pamięć jej nie dopisuje. Nie wie ona, co się stało z kasetką, zawierającą marki i gotówkę około 7000 kor., którą miała ze sobą w mieszkaniu Szczerbana.

Nie mogąc dowiedzieć się o bliższych szczegółach wypadku od nieszczęśliwej dziewczyny, organa policyjne zainteresowały się osobą Szczerbana.

Przedewszystkiem dowiedziano się, iż żona Szczerbana jest umysłowo chorą w Zakładzie Kulparkowskim. Dowiedziano się również, że jedno dziecko jego zmarło prawdopodobnie z powodu obłąkania, a drugie pozostaje w zakładzie Bilińskich.

Wobec tego przeprowadzono rewizyę w mieszkaniu Szczerbana, w czasie której zachowywał on się dość obojętnie, pytając tylko, na jakiej podstawie przedsięwzięto u niego rewizyę.

Podczas rewizyi znaleziono całą walizę leków, szczególnie zaś narkotyków.

Walizę tę zabrano, a jego aresztowano pod zarzutem kradzieży kasetki z markami i gotówką i gwałtu dokonanego w podstępny sposób na osobie Miny B.

Z polecenia policyi oddano wczoraj Minę B. do szpitala na oddział obserwacyjny.

Spodziewać się należy, że wynik badań lekarskich na oddziele obserwacyjnym tajemniczą tę sprawę wyjaśni wkrótce.

Systematyczna kradzież biżuteryi.

Lwów, 30. stycznia.

(—) Od dłuższego czasu, mniej więcej od 6-ciu miesięcy ginęły różne rzeczy z pracowni złotnika Bertolda Rapsa przy ul. Legionów. Mimo bacznej uwagi poszkodowanego złodzieja na gorącym uczynku przychwycić dotychczas nie zdołano. Dopiero wczoraj przypadkowo udało się wyśledzić sprawcę kradzieży. A sprawa przedstawia się następująco: Ślusarz Chaim Witzmann chciał wczoraj sprzedać Rapsowi srebrną torebkę za 500 kor. Torebkę tę jako wł. sność poznał Raps i z tego powodu zażądał adresu Witzmana. Z adresem udał się na policyę i całą sprawę oddał w ręce inspektora Mulika, który też natychmiast przystąpił do prowadzenia śledztwa. W toku śledztwa stwierdzono, że praktykant Rapsa, 12-letni Henryk Baumehl od 6 miesięcy kradnie różne biżuterye na szkodę swego pracodawcy. Kradzione rzeczy dawał on do sprzedania przyjacielowi swemu 14-letniemu Alterowi Witzmanowi, praktykantowi, zajętemu u czapkarza Maurycego Amtschlega przy ul. Sykstuskiej 14. Tem otrzymane rzeczy od Braumehla sprzedawał zegarmistrzowi Eliaszowi Katzowi przy ul. Słonecznej 18. Przeprowadzona rewizya u Katza dała wynik nadspodziewany. — Znaleziono u niego trzy srebrne papierośnice, złoty w sorek, złoty zegarek z branzoletą, damski zegarek z brylantami i srebrną tabakierkę. Powyższe rzeczy, pochodzące z kradzieży na szkodę Rapsa, Alter Witzmann sprzedał Katzowi za 70 koron. Nadto stwierdzono też, że Witzmann sprzedał w mleczarni przy ul. Furmańskiej 3 widelce, 3 noże i 3 łyżki srebrne za 140 kor. I te rzeczy pochodziły również z kradzieży na szkodę Rapsa. Kosztowności, pochodzące z kradzieży na szkodę Rapsa, które odebrano dotychczas przedstawiają wartość kilkudziesięciu tysięcy koron. — Sprawcę kradzieży oraz współwinnych zamknięto w aresztach. Dalsze śledztwo w tej sprawie w toku.

Ucieczka więźnia za 10 000 koron.

Zbrodnia ułatwienia ucieczki ukraińskiemu zbirowi.

Lwów, 30. stycznia.

(zet) Dnia 31. bm. odbędzie się przed tutejszym sądem DOG. rozprawa przeciw żandarmowi, plutonowemu Mikołajowi Wesołowskiemu o zbrodnię nadużycia władzy i dezercyę. Wesołowski miał odstawić więźnia Dymitra Prifetę ze Lwowa do sądu okręgowego w Złoczowie, ale, przekupiony przez ojca Profety kwotą 10.000 koron, nie tylko dopomógł temu więźniowi do ucieczki za granicę, lecz sam tam się wybierał, został jednak na granicy w powiecie brodzkim przytrzymany przez żandarmeryę i odstawiony do Lwowa. Wesołowski tłómaczy się, że tylko pozornie zgodził się na udzielenie pomocy Profecie, by w ten sposób wywiedzieć się o drogach i sposobach przedostawania się Ukraińców z Małopolski do Rosyi. Rozprawę prowadzić będzie major K. S. dr. Hecht, oskarż nego, któremu grozi kara śmierci, broni dr. Lin...

Bandyci samozwańczymi sędziami bolszewizmu.

Morderstwo 7 osób w lesie borysowskim.

Warszawa, w styczniu.

J k donoszą pisma warszawskie, w końcu listopada wracali z Ro yi do Polski Dawid Rapaport z żoną Katarzyną, fabrykant moskiewski syn fab ykanta warszawskiego; Leon Słodkin, dentysta z Łodzi; Karolina ...tein wna (18 la) i Czesława Steinówna (3 l t). W if Feni s ei oraz 2 os by, kt rych nazwisk nie ustalono.

We wsi Uszy, w dle łości 20 wior t od Borys wa Dawid Rapapo t dawał pr ewoźnikom 25 tysięcy rubl za przewiezienie przez rzekę. Przew źnik powiedział o tem swym kolegom, ci zaś zawi domili pa rol wojskowy, kon ystu ący we ws u soł ysa Kalinowskiego, iż „jadą bolszewicy z w ekiemi pieniędzmi".

Na kute d nuncyacyi aresztowano pod óżnych.

Na tegoż dnia, 24 listopada r z., wyprowadzono ich wieczorem do lasu Dębianka i rozstrzel no.

Trupy mężczyzn zakopano, trupy kobiet wrzucono do wody.

Patrol, który dokonał morderstwa, zbiegł, zabr wszy rzeczy i pienią ze rozstrzelanych.

Wraz z żołnierzami uciekł syn sołtysa Kalinowskiego, w którego m eszkaniu trzymano aresztowanych i gdzie znaleziono część ich rzeczy, których zabójcy nie zdążyli zabrać.

Władze wdrożyły w tej sprawie energiczne śledztwo.

Na miejsce zjechała komisya specyalna, złożona z przedstawicieli ministerstwa s praw wewnętrznych i w js owych.

Zarządzono energiczny pościg, który doprowadził do ujęcia 5 uczestników zabójstwa.

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 29 stycznia.

Waluta koronowa.

Akcye za sztukę (Wliczając kupon bieżący.)

(Wartość nominalna oraz ostatnia dywidenda).

	płacą	żądają
Bank polski dla rolnictwa, handlu i przemysłu 400—24	560·—	—·—
Bank ludowy 200—10	305·—	—·—
Bank hipot. zemeiny 400—24	485·—	—·—
Tow. akc. Górka 200—14	1000·—	—·—
Tow. akc. Zieleniewski 200—10	850·—	—·—
Tow. akc. Wang .00—0	275·—	—·—
Tow. akc. Przew rak 1000—80	2150·—	—·—
Tow. akc. Rakszawa 200—13	450·—	—·—
Lwowski akc. Zakład zastaw 400—18	460·—	—·—
Tow. akc. a r kart 200 8	325·—	—·—
Tow. akc. Chodorów 200—0	450·—	—·—
Bank hipoteczny galic. 400—28	725·—	—·—
Bank przemysłowy 400—20	630·—	—·—
Tow. akc. browarów lwowskich 500—50	820·—	—·—
Bank ziemski kredytowy galicyjski 400—24	530·—	—·—
Tow. akc. Gafota 200—0	320·—	—·—
...skie Tow. handlowe 200·—	490·—	—·—
Zakłady elektr. „Siersza" 200—6	300·—	—·—
Polska nafta M. .00	1300·—	—·—

Listy zastawne za sto koron (bez kuponu bieżąc.)

Tow. kred. gal. ziem. 4 i pół prc.	108·—	109·—
Tow. kred. gal. ziem. 4 prc.	1[illegible]2 50	1[illegible]4 2
Bank kraj gal. 4 i pół prc.	10[illegible]	107·—
Bank kraj. gal. 4 prc.	102 [illegible]0	103·[illegible]0
Bank hip. gal. 4 i pół prc.	104 50	105·50
Bank hip. gal. 4 prc.	101 50	102 50
... kred ziem. 4 i pół prc.	103·[illegible]0	1[illegible]4·50
Bank ... zemel 4 i pół prc.	1[illegible]·—	1[illegible]·—
Bank polski dla handlu i przem. 4 i pół prc.	105·—	106·—

Obligi za 100 kor. (bez kuponu bież.)

Komun. Banku kraj. 4 i pół prc.	105·—	106·—
Komun. Banku kraj. 4 prc.	99·50	100 50
Koleje lokal. Banku kraj. 4 prc.	101·—	102·—
Pożyczka kraj. z r. 1893, 1904, 1905 4 prc.	100 50	101·50
Poż. kraj. z r. 1908 4 prc. (szkolna)	100·50	101·50
Poż. kraj. z r. 1913 4 i pół prc.	100 50	101·50
Poż. kraj. z r. 1914 4 i pół prc.	102·—	103·—
Poż. m. Lwowa z r. 1893, 1900 1911 4 prc.	94 50	95 50

Waluty.

Ruble carskie (po 100)	227·—	237·—
„ „ (po 00)	227·—	237·—
„ „ drobne	200·—	210·—
Ruble Dumskie (po 1000)	68·—	78·—
„ dumskie (po 250)	55·—	65·—
Karbowańce (po 1000)	20·—	30·—
Krzywny (po 500 i wyższe)	18·—	22·—
100 franków franc.	1450·—	—·—
100 franków szwajc.	2400·—	—·—
1 funt szterlingów	510·—	—·—
1 dolar ameryk.	1[illegible]0·—	—·—
dolar kanad.	160·—	—·—
100 marek niem.	2[illegible]0·—	—·—
100 lei rumuńskich	350·—	—·—
Liry włoskie	1000·—	—·—

Dewizy.

Wypłata „ Wiedeń	70·—	80·—
„ „ Pragę	245·—	265·—
„ „ Berlin	270·—	280·—
„ „ Paryż	1450·—	1550·—
„ „ Londyn	500·—	550·—
„ „ Zurych	2600·—	2700·—

Rata bankowa.

Stopa eskontowa P. K. P. 6%.

NOTOWANIE BERLIŃSKIEGO HANDLU WALUTOWEGO.

Wiedeń, 29. stycznia.

(PAT.) BK. z Berlina. W handlu walutowym

notowano amerykańskie dolary 851, Noty belgijskie 700, funty szterlingów 320, noty francuskie 675, marki polskie 55, noty czesko-słowackie 88 do 82, korony austryackie stare 34, stemplowane 30, a noty rumuńskie 130

KATASTROFALNE NOTOWANIA GIEŁDY LONDYŃSKIEJ.

Wiedeń, 29. stycznia.

(PAT.) „N. W. Journal" donosi z Genewy, że londyńskie koła finansowe są zaniepokojone chaotycznymi stosunkami na zagranicznym rynku dewiz. Na wczorajszej giełdzie londyńskiej przyszło do notowań, które można nazwać katastrofalnemi. **Marka niemiecka spadła na 365 za funt, a austryacka korona na 1001 koron za funt.**

DEPRECYACYA PIENIĘDZY PAPIEROWYCH POSTĘPUJE.

Wiedeń, 29. stycznia.

(PAT.) BK. Wedle „Daily Telegraph" **deprecyacya pieniędzy papierowych gwałtownie postępuje.** Funt angielski stracił na wartości 15%, frank 48%, liry 58%, a korona austryacka 99%. Ogólny dług wojenny światowy wynosi 48 miliard. funtów angielskich. Podwyżka obrotu pieniędzy papierowych wynosi we Francyi 375%, w Anglii 244%, w Stanach Zjednoczonych 171%, we Włoszech 435%, w Niemczech 675%, a w Austryi 3700%.

DEWIZY HOLENDERSKIE

Amsterdam, 28. stycznia.

(PAT.) Kursa dewiz: Londyn 9.16 (9.02), Berlin 2.97 (2.35), Paryż 19.65 (19.35), Wiedeń 09 (0.75) Włochy 17.— (17.75).

TONAŻ FLOT HANDLOWYCH WIELKICH MOCARSTW.

Kraków, 29. stycznia.

(PAT.) Rad. Połdhu. Wykazy firmy Llyoda podają **tonaż flot handlowych wielkich mocarstw w r. 1919** w następujących liczbach: **Ameryka** 1.051 okrętów — 4,075.675 ton; Wielka Brytania 612 okrętów 1,629.442 ton; **Japonia** 133 okrętów, 611.883 ton; **Kanada** 201 okrętów — 271.264 ton; **Holandya** 100 okrętów — 137.086 ton; inne państwa 63 okrętów — 87.464 ton. Tonaż Wielkiej Brytanii wynosił 272.322 ton więcej aniżeli w roku 1918, ale 16% mniej, aniżeli w rekordowym roku 1913.

Nakładem „Spółki akcyjnej wydawniczej", Drukiem Spółki drukarskiej „Prasa" ul. Sobieskiego 6

Redaktor naczelny Dr. ROGER BATTAGLIA. Za redakcyę odpowiedzialny JERZY KONARSKI